



22 października 2019

OGÓLNOPOLSKIE

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Reforma śmieciowa oczami samorządów (s. 13)

Sankcje za brak selektywnej zbiórki, brak możliwości ryczałtowego rozliczania firm z odbioru odpadów od mieszkańców i zniesienie regionalizacji – to niektóre ze zmian w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

LOKALNE

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Częstochowa. W magistracie nie działa internetowy system rezerwacji kolejki. „Bo jest ulepszany”

Od około dwóch tygodni częstochowianie nie mogą przez internet zarezerwować sobie kolejki w urzędzie miasta, co czynią chętnie np., gdy mają do przerejestrowania samochód lub chcą złożyć wniosek o nowy dowód.

Wiolinistyczny mural w sąsiedztwie Filharmonii Częstochowskiej

Muzyka króluje nie tylko w gmachu Filharmonii Częstochowskiej przy ul. Wilsona, ale także i w najbliższym sąsiedztwie.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25322389,wiolinistyczny-mural-w-sasiedztwie-filharmonii-czestochowskiej.html>

DZIENNIK ZACHODNI

Autostrada A1 potrzebna od zaraz (s. 2)

Autostrada A1 to bez wątpienia wielka szansa na rozwój dla Częstochowy. Widać to już nawet teraz po zainteresowaniu inwestorów.

Otwarcie A1 coraz bliżej. Rozstrzygnięto kolejny przetarg (s. 8)

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozstrzygnęła przetarg na budowę ogrodzenia na odcinku autostrady A1 powstającym pod Częstochową. To pierwszy z trzech przetargów, które są konieczne, aby zakończyć odcinek F.

ZDROWACZESTOCHOWA.PL/WCZESTOCHOWIE.PL

Ludzie Teatru uhonorowani miejską nagrodą

Agata Ochota, Waldemar Cudzik i Wojciech Kowalski zostali laureatami I edycji Nagrody Teatralnej Prezydenta Miasta Częstochowy.



<http://zdrowaczestochowa.pl/article/,16331/>

<http://wczestochowie.pl/artukul/33929,prezydent-czestochowy-nagrodzil-ludzi-teatru>

TVNTL.PL

Tydzień Częstochowski (21.10.2019)

W najnowszym odcinku m.in. o powstającym w mieście systemie dynamicznej informacji pasażerskiej, Kampanii Białych Serc oraz o zmodernizowanej ulicy Korfantego.

<http://tvntl.pl/2019/10/21/tydzien-czestochowski/tydzien-czestochowski-21-10-2019>

TV. ORION

Patrole mieszane

Nie ze względu na wakaty, a dla poprawy bezpieczeństwa częstochowian od 1 października w mieście pojawiły się mieszane patrole funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej.

http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=28481



Reforma śmieciowa oczami samorządowców

GOSPODARKA KOMUNALNA Sankcje za brak selektywnej zbiórki, brak możliwości ryczałtowego rozliczania firm z odbioru odpadów od mieszkańców i zniesienie regionalizacji – to niektóre ze zmian w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1454). O to, jak nowe rozwiązania, które weszły w życie 6 września, sprawdzają się w praktyce, **zapyaliśmy odpowiadających za gospodarkę odpadami komunalnymi w gminach**



KAROL WILK
naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w Przemyślu

Wątpliwości budzi zwłaszcza data wejścia w życie nowelizacji z 19 lipca ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (u.c.p.g.). Czy obowiązkowa segregacja odpadów obowiązuje od 6 września, czy wędzie w życie z początkiem roku, czy w momencie, kiedy dostępujemy swoje uchwały do obowiązujących przepisów, a mamy na to 12 miesięcy? Ma to oczywiście odzwierciedlenie w budżecie systemu gospodarki odpadami, który w wyniku obniżenia stawki – bo nie można już deklarować niesegregowania odpadów – prosto się nie domknie, zanim samorządy nie wprowadzą nowych stawek. Co z tymi, którzy obecnie placą więcej za niesegregowane odpady? Czy jest to nadpłata podatkowa, czy mamy zwracać różnicę? Tego niestety nie wyjaśnił. Podobnie niejasna jest sytuacja z nieruchomościami niezamieszkałymi. Czy od 6 września, gdy ich właściciele nie złożyli oświadczenia o przystąpieniu do systemu, gmina ma odbierać z nich odpady zgodnie ze złożoną wcześniej deklaracją? Może się to wiązać również z koniecznością wypłaty odszkodowań dla firm, z którymi mamy podpisaną umowę na odbiór odpadów z tych nieruchomości – jeśli wszystkie nieruchomości niezamieszkałe wystąpią z systemu, my nie wypełnimy warunków umowy.

Nie ma przepisów regulujących kwestię poprawności segregacji. Czy jedna plastikowa butelka w śmieciach zmieszanych oznacza brak segregacji? Według uzasadnienia do zmian w ustawie nie należy tak traktować pomylki o charakterze incydentalnym. Jak mam udowodnić, że pomieszczenie odpadów nie jest zdarzeniem incydentalnym? Decyzja nakładająca karę za brak segregacji ma być wydana na podstawie ordynacji podatkowej – musimy mieć dowody, że odpady są niesegregowane „notorycznie”. Ma je zbierać firma odbierająca odpady: zdjęcia, oświadczenia pracowników – to na pewno zwiększy koszty. W dodatku zgodnie ze znowelizowaną ustawą wyższa opłata jest nakładana za miesiąc, w którym nie było segregacji. Taka sytuacja może się powtarzać co

miesiąc, więc teoretycznie może mieć 12 postępowani podatkowych na jednej nieruchomości za brak prawidłowej segregacji. Dodatkowo art. 61a ust. 1 mówi, że podmiot odbierający odpady ma zawiadomić właściciela nieruchomości o nieprawidłowościach. Skąd ma mieć te dane? Co z RODO? Możliwy zawrzeć umowę o przetwarzanie danych, ale co z tajemnicą skarbową? Indywidualne dane zawarte w deklaracjach są przecież w dostępnym dla każdego sposób, a tym samym nie podlegają ochronie. Problematyczna jest też jakość selektywnej zbiórki. Nie określono w ustawie ani w rozporządzeniu jej standardów. Gmina może je określić w regulaminie albo wagowo, albo objętościowo. Jako przewodniczący zarządu skłamałem się na temat, by gminy takich uchwał w ogóle nie podejmowały. Dlaczego? Ci, którzy nie segregują, podlegają wyższej opłacie: od dwukrotnie do czterokrotnie. Jednak można ją nałożyć decyzją administracyjną. Każdy właściciel nieruchomości będzie taką decyzję skarżył, a my będziemy musieli udowodnić, że odpady były zanieczyszczone. Ale jak to precyzyjnie zmierzyć? W przypadku odwołań do SKO najlepszym dowodem będą odpady. Czyli przez cały czas trwania procedury musimy te zanieczyszczone odpady przechowywać? Komisynie zielonobiałej? Chcemy dokumentować to zdjęciami. Ale jakimi? Samego pojemnika? Ktoś może powiedzieć, że to nie jest zdjęcie jego pojemnika na odpady. Możemy oczywiście tak robić zdjęcie, by były na nim widoczne odpady na tle adresu nieruchomości, ale nie zawsze jest to możliwe. Myślę, że 100 proc. decyzji na kładających wyższe stawki będzie do uchylecia.



EUGENIUSZ KARPINUSZ
przewodniczącym Międzygminnego Komunalnego Związku Gmin Regionu Łęczyńskiego

Ustawodawca z premedytacją zmusił gminy, związki gminne do wyłączenia nieruchomości niezamieszkałych z gminnego systemu odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych. My to właśnie zrobiliśmy, chociaż dotychczasowe rozwiązanie było bardzo dobre, bo gdy system gminny obejmuje, jest szczytny. Ogłaszamy teraz kolejny przetarg. Mniej więcej 30 proc. odpadów z 90 tys. ton odbieranych średnio w roku pochodzi z nieruchomości niezamieszkałych. Teraz będą one poza systemem, a ich właściciele będą musieli zawrzeć umowę z firmą, która je odbierze. Pytanie nie brami, czy część tych odpadów trafi do gminnych pojemników, a z mieszkańcami rozliczamy się ryczałtem bez względu na masę wytworzonych odpadów, czy 5, a może 10 tys. ton? Dlaczego zatem zdecydowaliśmy się na wyłączenie nieruchomości niezamieszkałych z systemu? Wysłanie zwykłego listu na pocztę kosztuje obecnie 3,30 zł. Natomiast 2,96 zł wynosi ustalona maksymalna stawka za odbiór odpadów z nieruchomości niezamieszkałych w przypadku 60-litrowego pojemnika na odpady. Na pojemnik 120-litrowy przez ostatnie trzy lata obowiązywała kwota 105 zł w przypadku selektywnie zebranych odpadów, po zmianie ustawy ta stawka nie może przekroczyć 54 zł. Po te odpady trzeba podjechać, wrzucić je do śmieciarki, zawieźć do instalacji odzysku albo do instalacji komunalnej i zapłacić za ich zagospodarowanie. Gdybyśmy nie

wyłączyli nieruchomości niezamieszkałych z gminnego systemu, brakująca część dochodów musiałaby zostać pokryta z innych źródeł, a jednym z nich byłoby prawo do opłaty od mieszkańców.

Problematyczna jest też jakość selektywnej zbiórki. Nie określono w ustawie ani w rozporządzeniu jej standardów. Gmina może je określić w regulaminie albo wagowo, albo objętościowo. Jako przewodniczący zarządu skłamałem się na temat, by gminy takich uchwał w ogóle nie podejmowały. Dlaczego? Ci, którzy nie segregują, podlegają wyższej opłacie: od dwukrotnie do czterokrotnie. Jednak można ją nałożyć decyzją administracyjną. Każdy właściciel nieruchomości będzie taką decyzję skarżył, a my będziemy musieli udowodnić, że odpady były zanieczyszczone. Ale jak to precyzyjnie zmierzyć? W przypadku odwołań do SKO najlepszym dowodem będą odpady. Czyli przez cały czas trwania procedury musimy te zanieczyszczone odpady przechowywać? Komisynie zielonobiałej? Chcemy dokumentować to zdjęciami. Ale jakimi? Samego pojemnika? Ktoś może powiedzieć, że to nie jest zdjęcie jego pojemnika na odpady. Możemy oczywiście tak robić zdjęcie, by były na nim widoczne odpady na tle adresu nieruchomości, ale nie zawsze jest to możliwe. Myślę, że 100 proc. decyzji na kładających wyższe stawki będzie do uchylecia.



DAMIAN KOLAŃSKI
naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w Siemianowicach Śląskich

Zniesienie regionalizacji nie obniżyło cen, jednym z celów nowelizacji ustawy była próba powstrzymania wzrostu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Przyczyną podwyżek jest lawinowy wzrost cen na rynku zagospodarowania odpadów. Wprowadzenie ustawy pojęcia „instalacji komunalnej” oraz zniesienie regionalizacji odpadów rozwiązuje tylko część problemów. Na rynku zagospodarowania odpadów komunalnych problematyczne są przede wszystkim moce przerobowe instalacji przetwarzających zagospodarować tzw. frakcje kaloryczną, tj. pozostałości po sortowaniu odpadów komunalnych do instalacji komunalnej oraz tworząca sztucznie nie nadająca się do recyklingu. Brak takich instalacji

(a także skrócenie w tym samym czasie możliwości czasowego magazynowania odpadów komunalnych powoduje ich nadpodaż i tym samym nieprzerwany wzrost cen. Ponadto zniesienie regionalizacji spowodowało przemieszczenie odpadów pomiędzy instalacjami. Natomiast nie wpłynęło to na wysokość cen. Instalacje, które posiadały dotychczas niższe ceny, w znacznej części zbliżyły się do stawek dawnych RIPOK-ów. Tym samym odpady zdrożały w ujęciu globalnym prawie w całym kraju.

Za chwilę gminy staną przed nowym wyzwaniem w związku z planowanym wprowadzeniem już od 2020 r. nowego sposobu obliczania poziomu przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych. Zgodnie z nowym wzorem (zresztą bardzo prostym) poziom recyklingu i recyklingu odpadów poprzez zestawienie masy odpadów komunalnych podanych przygotowaniu do ponownego użycia i recyklingu i łącznej masy odpadów wytworzonych, jednak aby uzyskać wskazany przepisami poziom 50 proc., już w 2020 r. niezbędna jest zbiórka bioodpadów, którą jak wiemy, w Polsce, zwłaszcza w miastach, jest na niskim poziomie. Wynika to z wielu czynników, np. ze świadomości mieszkańców, organizacji zbiórki tego typu odpadów, ale także z braku instalacji zdolnych do przetwarzania tych odpadów i zamiany ich na produkt – a to jest podstawą do tego, aby zaliczyć taki odpad do uzyskanego przez gminę poziomu.

Rozwiązaniem wielu problemów w systemie gospodarowania odpadami komunalnymi w Polsce, obok stworzenia wspólnie z gminami nowej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, uwzględniającej ich codzienne problemy i zarazem umożliwiającej skupienie w jednym miejscu rozproszonych po wielu innych aktach prawnych przepisów, jest ostateczne określenie przez organy odpowiedzialne za środowisko równoległe dwóch rzeczy. Po pierwsze docelowego kształtu systemu zagospodarowania odpadów komunalnych (w tym młku instalacji służących ich zagospodarowaniu) wraz z zapewnieniem stabilnego finansowania (np. na poziomie samorządów wielu szczebli, niezbędnego do jego uruchomienia. Po drugie – wprowadzenia rozwiązań tymczasowych (na kilka najbliższych lat), niewymagających wcale dużych nakładów finansowych, które do czasu wybudowania niezbędnych instalacji zapewnią ich w pełni przydatność. Wymaga to jednak zmiany nastawienia do podwyżek tzw. opłaty marszałkowskiej oraz skrócenia czasowego magazynowania odpadów komunalnych. To ostatnie dodatkowo może mieć wpływ także na próby nielegalnego pozbywania się odpadów, których termin

magazynowania zbliża się ku końcowi.



BARTOSZ FRANKOWSKI
naczelnik Wydziału Środowiska w Gdyni

Nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 19 lipca z punktu widzenia systemu gospodarowania odpadami komunalnymi była zbudowana z punktu widzenia mieszkańców-wytwórców odpadów komunalnych wręcz niekorzystna. Celem ustawy było przeprowadzenie dwóch kluczowych zmian, czyli wyeliminowanie możliwości ryczałtowego rozliczania usług odbioru odpadów oraz wprowadzenie zażąd do selektywnego zbierania odpadów komunalnych. Minister Środowiska podnosi, że ryczałtowe rozliczanie produkcyjnych kosztów systemu na skutek przeszacowania kosztów odbioru odpadów komunalnych była zbudowana, możliwość ryczałtowego rozliczania usług, a ceny ofertowe w przetargach organizowanych aktualnie, gdzie rozliczanie następuje już „od tony”, nadal rosną. Dzieje się tak nie z powodu ryczałtowego rozliczania gmin z przedsiębiorcami, tylko z przyczyn zdignozowanych w raporcie UOKiK z sierpnia (brak konkurencji, wyższe stawki za przetwarzanie i składowanie odpadów – red.).

Drugim powodem nowelizacji miało być wprowadzenie zażąd do selektywnego zbierania odpadów komunalnych. Ale w znowelizowanej ustawie ich nie ma, chyba że minister Środowiska za zażąd uważa ustanowienie selektywnego zbierania odpadów komunalnych, którego niezrealizowanie oznaczać będzie sankcję w postaci opłaty podwyższonej za gospodarowanie odpadami (art. 61a ust. 3 u.c.p.g.) oraz mandat za brak zbierania odpadów w sposób selektywny (art. 10 ust. 2 w związku z art. 5 ust. 1 pkt 3 u.c.p.g.). Reasumując, ustawodawca dokonał zmian ustawy zgodnie z swoimi założeniami, ale zmiany te – ze względu na błędne założenia ustawodawcy – nie wpłyną korzystnie na sposób postępowania z odpadami przez mieszkańców-wytwórców odpadów komunalnych.



ANDRZEJ SZCZERBA
naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Częstochowie

Jesteśmy za tym, by segregacja odpadów była obowiązkowa. Natomiast nie za

tym, by podstawową metodą przekonywania do niej były drastyczne kary. Nie docenialiśmy się na razie edukacji na poziomie ogólnokrajowym w kierunku dbania o środowisko. Zatem wiele osób nie rozumie sensu selektywnej zbiórki i ma postawę roszczeniową: płaci za towary i opakowanie w sklepie, uiszcza opłatę za gospodarowanie odpadami, a teraz ma płacić także karę, jeśli nie chce mieć na swojej posesji pięciu pojemników na odpady. Brak całokształtowej wizji gospodarowania odpadami (jasnej i czytelnej) nie wspomaga samorządów. Mamy problem z przekazywaniem mieszkańcom sensu zbierania odpadów w sposób selektywny. Co mam odpowiedzieć osobie, która pyta: „Segreguję, ale po co?”, skoro zebranych surowców nie można następnie wyzyskać, ale trafiają one czasowo do magazynów albo na składowiska? Wysegregowanie odpadów nie powoduje, że koszty systemu maleją, a tym samym zmniejszają się opłaty śmieciowa. I tak będzie, dopóki, ze względu na uwarnikowania ekonomiczne, producentom będzie się opłacało wytwarzać produkty z czystego surowca niż z surowców wtórnych.

Mam wrażenie, że w lipcowej nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach narodził się obowiązek segregacji i kary za jej brak, nie dlatego, że zależy nam na dbaniu o środowisko, ale dlatego, że czujemy na plecach oddech Unii Europejskiej, która może nałożyć karę za brak wymaganych poziomów odzysku i recyklingu odpadów komunalnych. W dodatku na samorządy przerzucono obowiązek określenia kryterium, kiedy można powiedzieć: „Odpady nie są zbierane selektywnie”. Takie rozwiązanie jest nieskuteczne i deprecjuje mieszkańców, bo w każdej gminie wymagania będą inne: bardziej lub mniej rygorystyczne. W jaki sposób wobec tego możemy dochodzić wyższej opłaty na podstawie decyzji administracyjnej? Mieszkańcie będą mogli się od tej decyzji odwoływać, argumentując, że nie ma określonego jednolitego wymogu selektywnej zbiórki. Organ odwoławczy będzie prawdopodobnie decyzyjnie uchylał lub kierował do ponownego rozpatrzenia. To martwy przepis.

Kolejne nowelizacje są coraz mniej zrozumiałe dla wszystkich uczestników rynku gospodarowania odpadami komunalnymi: dla samorządów, firm, które świadczą usługi odbioru, transportu i zagospodarowania odpadów, ale również dla mieszkańców i przedsiębiorców. W najnowszej nowelizacji podważamy problemem jest termin i sposób objęcia lub wyłączenia z systemu nieruchomości niezamieszkałych – samorządy, przedsiębiorcy i prawnicy nie mają jednolitych stanowisk, kiedy przepis wchodzi w życie. W tym momencie jedynym rozstrzygnięciem wydaje się droga sądowa.

Oporozowała Katarzyna Nocna

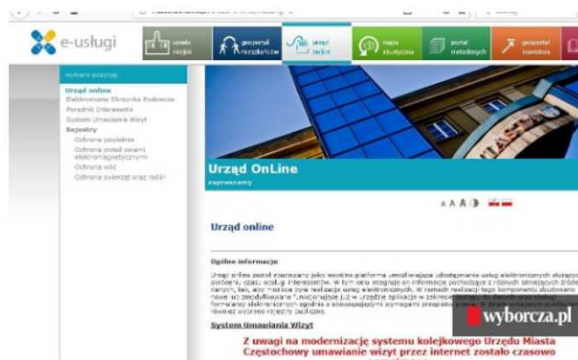


GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Częstochowa. W magistracie nie działa internetowy system rezerwacji kolejki. "Bo jest ulepszany"

21.10.2019 Dorota Steinhagen

System umawiania kolejki do Urzędu miasta w Częstochowie nie działa (Screen strony) O Więcej na ten temat: urząd miasta Częstochowa Od około dwóch tygodni częstochowianie nie mogą przez internet zarezerwować sobie kolejki w urzędzie miasta, co czynią chętnie np., gdy mają do przerejestrowania samochód lub chcą złożyć wniosek o nowy dowód. Zamiast możliwości wybrania daty wizyty w magistracie pojawia się komunikat ...



System umawiania kolejki do Urzędu miasta w Częstochowie nie działa (Screen strony)

0

Więcej na ten temat:

urząd miasta Częstochowa

Od około dwóch tygodni częstochowianie nie mogą przez internet zarezerwować sobie kolejki w urzędzie miasta, co czynią chętnie np., gdy mają do przerejestrowania samochód lub chcą złożyć wniosek o nowy dowód. Zamiast możliwości wybrania daty wizyty w magistracie pojawia się komunikat, że z powodu modernizacji umawianie wizyt zostało „czasowo” ograniczone.

– Faktycznie system jest ulepszany, bo od wielu lat nic się w nim nie zmieniło – informuje Sylwia Bielecka z biura prasowego urzędu miasta. – Prace są prowadzone etapami. Niektóre nie były odczuwalne dla uczestników.

Ten teraz jest, bo nie da się umówić wizyty w magistracie. Jak zapewnia Bielecka, prace są na ukończeniu. Na dniach powinno się rozpocząć testowanie ich efektu. – Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, jeszcze w tym tygodniu system powinien znowu działać bez utrudnień.

0

Więcej na ten temat:

urząd miasta Częstochowa



Wiolinistyczny mural w sąsiedztwie Filharmonii Częstochowskiej

21.10.2019 zs

Fot. Grzegorz Skowronek / AG O Więcej na ten temat: Filharmonia Częstochowska Muzyka króluje nie tylko w gmachu Filharmonii Częstochowskiej przy ul. Wilsona, ale także i w najbliższym sąsiedztwie. Dotychczas chwaliliśmy się pl.



Armstronga i rzeźbą balansującą autorstwa Jerzego Kędziory z wizerunkiem Wielkiego Satchmo. Powstanie ich to efekt działań związanych z kolejnymi edycjami Międzynarodowego Festiwalu Jazzu Tradycyjnego „Hot Jazz Spring”, za którym od lat stoi muzyk i animator kultury – Tadeusz Orgielewski.

Podczas tegorocznej odsłony imprezy, która odbyła się na początku czerwca, padły pierwsze zapowiedzi dotyczące kolejnej muzycznej realizacji. Tym razem chodziło o mural na 10-piętrowym wieżowcu zlokalizowanym nieopodal filharmonii.

To kolejny już mural tego autora

Czytaj także:

Częstochowa. Masz kamienicę z pustą, brzydką ścianą? Chętnie ją zamaluje

Niedawno zapowiedź stała się faktem, a blok przyozdobiło wiolinistyczne dzieło. Właścicielem i zarządcą budynku jest Śródmiejska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Projekt budowlany opracowało Studio Architektury EGO. Autorem dzieła jest dobrze znany w mieście Michał Błach. Artysta sztukę graffiti uprawia od 1997 r. Jest absolwentem Wydziału Sztuki Akademii im. Jana Długosza (dziś to uniwersytet). W 2008 r. – jeszcze jako student – w dwa tygodnie pomalował podwórze Teatru im. Mickiewicza, portretując częstochowskich aktorów. Potem ozdabiał zewnętrzne ściany sali gimnastycznej w Klomnicach, mury Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych i Galerii Jurajskiej, podwórza przy ul. Dąbrowskiego czy komórek przy ul. Sobieskiego.

Na swoim koncie ma takie murale jak m.in. „Świtezianka” przy ul. Goszczyńskiego, „Włosy” przy al. Armii Krajowej czy „Wielka fala” przy ul. Kilińskiego.

Cieszymy się, że jesteś z nami

Dołącz do Klubu Przyjaciół Wyborczej

To wyjątkowe miejsce dla naszych najbardziej zaangażowanych Czytelniczek i Czytelników. Bądź bliżej Wyborczej, uczestnicz w życiu redakcji i wesprzyj naszą niezależność.

Dołącz do Klubu

Zaloguj się

Kontakt

O

Więcej na ten temat:

Filharmonia Częstochowska



DZIENNIK ZACHODNI



GDDKiA zapewnia, że na odcinku F autostrady A1 trwają intensywne prace budowlane

Otwarcie A1 coraz bliżej. Rozstrzygnięto kolejny przetarg



Bartłomiej Romanek
bromanek@dz.com.pl

Częstochowa

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozstrzygnęła przetarg na budowę ogrodzenia na odcinku autostrady A1 powstającym pod Częstochową. To pierwszy z trzech przetargów, które są konieczne, aby zakończyć odcinek F.

20 września 2019 r. GDDKiA wszczęła trzy postępowania publicznego w trybie przetargu nieograniczonego. 14 października br., poznano oferty potencjalnych wykonawców.

Cztery dni później, GDDKiA wybrała wykonawcę ogrodzenia autostrady A1 węzła Częstochowa Północ - węzeł Częstochowa Blachownia wraz z włączeniem autostrady A1 do drogi krajowej nr 1 na węzle Częstochowa Północ. Jako najkorzystniejszą wybrano ofertę złożoną przez GRAMAR Sp. z o.o., z Lublińca. Wykonawca zaferował wykonanie zadania za 11 356 566,35 zł (brutto). Roboty mają być ukończone w terminie 2 miesięcy od daty podpisania umowy.

Wybór oferty dla zadania: „Wykonanie oznakowania poziomego i pionowego na odcinku autostrady A1 węzeł Częstochowa Północ - węzeł Częstochowa Blachownia wraz z włączeniem autostrady A1 do drogi krajowej nr 1 na węzle Częstochowa Północ” oraz „Montaż barier ochronnych na odcinku autostrady A1 węzeł Częstochowa Północ - węzeł Częstochowa Blachownia wraz z włączeniem autostrady A1 do drogi krajowej nr 1 na węzle Częstochowa Północ” nastąpi w przyszłym tygodniu.

GDDKiA ma do rozstrzygnięcia trzy przetargi

Umowy mają być podpisane najpóźniej na początku listopada



Na wykonanie oznakowania poziomego i pionowego wpłynęły 2 oferty. Oferta z najniższą ceną wynosi 22 827 098,66 zł, a z najwyższą 26 380 153,86 zł. Zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia: 9 903 672,65 zł brutto. Na drugi z tych przetargów wpłynęły 2 oferty. Oferta z najniższą ceną wynosi 14 459 129,70 zł, a z najwyższą 18 999 397,95 zł. Zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia: 27 416 175,01 zł brutto.

Warto dodać, że częściowo przejezdny jest już węzeł Częstochowa Północ. 10 października dzięki uzyskaniu decyzji zezwalającej na użytkowanie części obiektu 352a na węzle Częstochowa Północ możliwe było poprowadzenie ruchu łącznicy (BC) węzła.

Pozwoliło to na otwarcie kolejnych frontów robót na węzle oraz na ciągu głównym autostrady. Te działania w znacznym stopniu przybliżają nas do zakończenia prac na tym węzle. Z początkiem października zostało zrealizowane ponad 50% zakresu robót związanych z ułożeniem nawierzchni betonowej na ciągu głównym autostrady. Trwają prace na wszystkich frontach robót.

●●●



Bartłomiej Romanek
bromanek@dz.com.pl



AUTOSTRADA A1 POTRZEBNA OD ZARAZ

Komentarz

Autostrada A1 to bez wątpienia wielka szansa na rozwój dla Częstochowy. Widać to już nawet teraz po zainteresowaniu inwestorów. Część z nich już ulokowała w regionie swoje inwestycje, część rozpoczęła budowę, a pozostali mocno to rozważają. Zwłaszcza przedstawiciele branży magazynowej dostrzegają potencjał Częstochowy. Towar można z niej bowiem szybko dostarczyć nie tylko na Śląsk czy do Polski centralnej, ale i na Słowację, do Czech czy na Węgry. Aby w pełni wykorzystać potencjał autostrady, konieczne są dwa czynniki: pierwszy to jej ukończenie, a drugi - żeby obwodnica miasta była bezpłatna.

W sprawie opłat jasna deklaracja wciąż nie padła, więc lokalni politycy i samorządowcy powinni naciskać na rząd, aby przychylił się do deklaracji w sprawie braku opłat.

Lepiej, przynajmniej teoretycznie, wygląda sprawa zakończenia odcinka F autostrady A1. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozstrzygnęła przetarg na budowę ogrodzenia A1. To ważny krok w kierunku finalizacji inwestycji. Kolejnym powinno być rozstrzygnięcie pozostałych dwóch przetargów i podpisanie umów z wykonawcami. Jeżeli uda się to uczynić w listopadzie, wówczas jest szansa, że na przełomie roku, a najpóźniej na początku przyszłego, odcinek F będzie przejezdny.

Stawka tego „wyścigu” jest bardzo duża, bo już teraz w dzielnicy Dźbów i na ulicach Warszawskiej i Rędziańskiej natężenie ruchu jest dwukrotnie większe z powodu otwarcia, ale tylko częściowego, autostrady A1. Na dodatek miasto przygotowuje się do dwóch gigantycznych inwestycji drogowych: przebudowy DK1 na całym częstochowskim odcinku i modernizacji DK46. To ogromne przedsięwzięcia, które znacząco wpłyną na zakorkowanie Częstochowy. Miejski Zarząd Dróg i Transportu dłużej z nimi czekać nie może, bo straci unijne dofinansowanie. Dlatego GDDKiA musi zadbać o szybkie zakończenie A1, bo jest ona potrzebna już teraz.

©®



ZDROWACZESTOCHOWA.PL

Ludzie Teatru uhonorowani miejską nagrodą



Agata Ochota, Waldemar Cudzik i Wojciech Kowalski zostali laureatami I edycji Nagrody Teatralnej Prezydenta Miasta Częstochowy - informuje Marcin Brezcko z Biura Prasowego Urzędu Miasta. Za spektakl sezonu publiczność uznała „Czyż nie dobija się koni?” w reżyserii dyrektora artystycznej miejskiej sceny, Magdaleny Piekorz.

W kategorii „Najlepsza rola żeńska w premierowym w sezonie artystycznym 2018/2019 spektaklu Teatru im. Adama Mickiewicza” nagrodę otrzymała Agata Ochota za rolę Pani Venable w dramacie „Nagle, zeszłego lata” Tennessee Williamsa, w reżyserii Krzysztofa Knurka.

Za najlepszą rolę męską w premierowym w sezonie artystycznym 2018/2019 spektaklu Teatru nagrodę odebrał Waldemar Cudzik za rolę Merkina w sztuce „Poniżej pasa” Richarda Dressera, w reżyserii André Hübnera-Ochodlo.

W kategorii „Twórca związany ze środowiskiem teatralnym Częstochowy” nagrodzono Wojciecha Kowalskiego za reżyserię i aktorstwo w spektaklu „Miłość – uwolnić słowa”.

Ogłoszono także wyniki plebiscytu, w którym spośród prezentowanych w danym sezonie przedstawień Teatru wyłoniony zostaje ten najlepszy – zdaniem publiczności. „Spektaklem sezonu” została inscenizacja „Czyż nie dobija się koni?”, a nagrodę odebrała jej reżyserka – Magdalena Piekorz.

Ideą Nagrody Teatralnej Prezydenta Miasta Częstochowy jest doroczne uhonorowanie wybitnych osiągnięć w dziedzinie sztuki scenicznej, zarówno w przypadku profesjonalnych artystów, jak i w nurcie teatru „offowego”. Nagroda ma też służyć promocji marki Częstochowy jako ośrodka teatralnego, z jedynym instytucjonalnym teatrem w subregionie północnym województwa.

Rekomendacje do Nagrody w poszczególnych kategoriach przedstawia prezydentowi specjalnie powołana kapituła. Laureatki i laureaci Nagrody otrzymują statuetki „Częstochowskiego Galla”. Jej pierwszy egzemplarz otrzymał Piotr Machalica, były dyrektor artystyczny miejskiej sceny.

Podczas uroczystości 20 października w Teatrze im. Adama Mickiewicza statuetki wręczyli prezydent Krzysztof Matyjaszczyk, jego zastępca Ryszard Stefaniak oraz rektor Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza prof. dr hab. Anna Wypych-Gawrońska, która reprezentowała Kapitułę Nagrody.